

# Dekada Lutra

## Czas mówienia

(Cz. 2)



## O babilońskiej niewoli

### Kościola

(Cz. 4)

#### Bierzmowanie, małżeństwo, kapłaństwo i ostatnie namaszczenie

Ks. Marcin Luter po omówieniu w swoim traktacie pt „O babilońskiej niewoli Kościoła” sakramentu ciała i krwi Pańskiej, chrztu oraz sakramentu pokuty, przystąpił do rozprawienia się z przekonaniem Kościoła papieskiego, że sakramentami są także: bierzmowanie, małżeństwo, kapłańskie święcenia i ostatnie namaszczenie. Luter nie uznawał ich za sakramenty. Filip Melanchton w XIII artykule „Obrony Wyznania augsburskiego” pisze: „Jeżeli sakramentami nazywamy obrzędy, które mają za sobą przykazanie Boże i do których dodana jest obietnica łaski, to łatwo jest osądzić, które obrzędy są właściwie sakramentami. Albowiem na tej zasadzie obrzędy ustano-

wione przez ludzi nie będą sakramentami we właściwym słowa znaczeniu. Nie przysługuje bowiem ludzkiemu autorytetowi obiecywanie łaski. Dlatego znaki ustanowione bez Bożego przykazania nie są pewnymi znakami łaski, chociaż może nawet czegoś prostaczków uczyć lub coś im przypominają i do czegoś nawiązują”.

#### O bierzmowaniu

Wittenberski Reformator przypomina, że Chrystus Pan nakładał ręce na małe dzieci (Mk 9,36; 10,16), apostołowie udzielali przez nie Ducha Świętego (Dz 8,17; 19,6), wprowadzali w urząd sługi słowa Bożego (Dz 6,6) i uzdrawiali chorych (Mk 16,18). Przypomina także słowa apostoła Pawła z 1. listu do Tymoteusza: „*Ręk na nikogo pochopnie nie wkładaj*” (1 Tm 5,22). Przypomina, że nikt tych czynności w starożytnym Kościele nie uznawał za sakramenty.

Ks. Marcin Luter nie uznawał bierzmowania za sakrament, bowiem nie ma on za sobą uzasadnienia biblijnego. Przede wszystkim bierzmowanie nie zostało ustanowione przez Chrystusa. Dziwi się, że z nałożenia rąk przez biskupa uczyniono sakrament. Pisze: „*Wystarczy uznać bierzmowanie za kościelny zwyczaj, albo za sakramentalną ceremonię – podobnie jak inne ceremonie – takie, jak święcenie wody, czy inne. Gdyż, jeśli każde inne stworzenie może zostać poświęcone przez Słowo i modlitwę, dlaczegożby więc i człowiek nie mógłby zostać przez nie poświęcony. Jednak mimo wszystko nie mogą takie rzeczy być nazwane sakramentami wiary, gdyż nie posiadają Bożej obietnicy. Nie mają również działania zbawiającego, sakramenty zaś ratują tych, którzy wierzą w Bożą obietnicę*”.

Luter znał słowa z Dziejów apostoelskich: „*A gdy apostołowie w Jerozolimie usłyszeli, że Samaria przyjęła Słowo Boże, wysłali do nich Piotra i Jana, którzy przybywszy tam, modlili się za nimi, aby otrzymali Ducha Świętego. Na nikogo bowiem z nich nie był jeszcze zstąpił, bo byli tylko ochrzczeni*”.

# Dekada Lutra

**w imię Pana Jezusa. Wtedy wkładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego”** (Dz 8,14-17). Nie były one dla niego przekonującym argumentem za uznaniem nakładania rąk przez biskupa sakramentem. Nie ma też mowy w Dziejach apostoelskich o jakiejś szczególnej łasce, łasce zbawienia, darowanej podczas nałożenia rąk. Co prawda mowa tu jest o otrzymaniu Ducha Świętego dzięki nałożeniu rąk przez apostołów, ale zwyczaj tego, nie da się wywieść z jakiegoś nakazu Chrystusa. To, co wydarzyło się w Samarii, a o czym donoszą Dzieje apostoelskie, jest jednostkowym wydarzeniem, który nie należy uogólnić. Gdziekolwiek w Nowym Testamencie mowa jest o chrzcie, z wyjątkiem Dz 8,14-17, nie znajdziemy jakichkolwiek słów, które by świadczyły, że nałożenie rąk powinno być oddzielone od chrztu. Z chrztem związana jest zbawienna łaska Boża (1 P 3,20nn). Apostoł Paweł pisze: **„Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg, który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych”** (2 Kor 1,21n). Przez chrzest jesteśmy zapieczętowani i wraz z chrztem dany jest zadatek Ducha Świętego. Chrzest nierozdzielnie związany jest z udzieleniem Ducha Świętego. Chrzest jest namaszczeniem Duchem Świętym.

## O małżeństwie

Luter przypomina, że małżeństwo uważane jest w papieskim Kościele za sakrament.

Pogląd, że małżeństwo jest sakramentem zdecydowanie odrzucił wittenberski Reformator.

Małżeństwo jest uważane w papieskim Kościele za sakrament bez umotywowania biblijnego. Chciejmy się temu bliżej przyjrzeć – pisze Luter. **„Powiedzieliśmy, że w każdym sakramencie jest zawarte Słowo Bożej obietnicy, w które musi wierzyć ten, kto przyjmuje znak, i że sam znak nie może być sakramentem. Nigdzie nie można przeczytać o tym, by jakąś szczególną łaskę od Boga zyskiwał ten, kto bierze sobie żonę. Bóg nie dał nawet znaku małżeństwa [...]. Ponieważ małżeństwo istnia-**

**ło od początku świata i istnieje do dzisiaj nawet wśród niewierzących, to nie ma podstaw do tego, by małżeństwo mogło być nazywane sakramentem nowego prawa i wyłącznie Kościoła. Gdyż małżeństwa naszych ojców były nie mniej święte, niż nasze, a małżeństwa ludzi niewierzących są równie prawdziwe, jak i te ludzi wierzących – a mimo to nie są one u nich (u ludzi niewierzących) sakramentami. Oprócz tego są i wśród wierzących bezbożni małżonkowie, którzy bardziej są bezbożni, niż sami poganie. Dlaczego więc małżeństwo ma być w Kościele nazywane sakramentem, wśród pogan zaś nie?”**

W Liście do Efezjan czytamy: **„Tak też mężowie powinni miłować żony swoje, jak własne ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół, gdyż członkami ciała jego jesteśmy. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się z żoną swoją, a tych dwoje będzie jednym ciałem. Tajemnica to wielka, ale ja odnoszę to do Chrystusa i Kościoła. A zatem niechaj i każdy z was miłuje żonę swoją, jak siebie samego, a żona niechaj poważy męża swego”** (Ef 5,28-33). Apostoł w powyższych słowach pisze o miłości małżeńskiej. Wielką tajemnicą są słowa: **„opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się z żoną swoją, a tych dwoje będzie jednym ciałem”**, ale nie pisze, że małżeństwo jest sakramentem. Miłość małżeńska jest obrazem miłości Chrystusa do swojego Kościoła, który wielokrotnie w Nowym Testamencie został nazwany oblubienicą.

W Starym Testamencie związek Boga z Izraelem przyrównywany jest do związku męża z żoną. I na tle tego porównania należy odczytać słowa Autora Listu do Efezjan.

Luter uznawał związek małżeński za święty, chroniony przez przykazania, ale należący do porządku stworzenia, na co wskazują słowa: **„...opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się z żoną swoją, a tych dwoje będzie jednym ciałem”** (zob. 1 Mż 2,24).

# Dekada Lutra

## O święceniach (kapłańskich)

Luter mając na myśli święcenia kapłańskie, pisze: *„Tego sakramentu nie zna Kościół Chrystusowy i jest on wymysłem papieża. Gdyż nie tylko, że nie posiada on w żadnym miejscu obietnicy łaski, ale nawet cały Nowy Testament nie wspomina o nim ani słowem”*. Chrystus ustanawia sakramenty. *„Kościół nie ma też mocy, by składać nowe obietnice łaski – nie, jak mówią niektórzy że tę samą moc ma to, co zostało ustanowione przez Kościół i to, co zostało ustanowione przez Boga, gdyż Kościół jest rządzony przez Ducha Świętego”*.

Argumentacja Lutra, obalająca przekonanie, że *„tę samą moc ma to, co zostało ustanowione przez Kościół i to, co zostało ustanowione przez Boga, gdyż Kościół jest rządzony przez Ducha Świętego”*, jest druzgocąca: *„Kościół powstaje ze Słowa obietnicy, przez wiarę i tym samym Słowem jest karmiony i zachowywany – to znaczy, że jest budowany przez Bożą obietnicę, a nie przez to, że on sam takową obietnicę tworzy. Gdyż Słowo Boże stoi nieporównywalnie wyżej, niż Kościół. Tym Słowem Bożym nie może Kościół (jako jego stworzenie) rozporządzać, rozstrzygać, czy czegoś stwierdzać, ale ma ów Kościół być nim rozporządzany, rozstrzygany i potwierdzany”*.

Wittenberski Reformator, wspominając słowa z 1. listu św. Piotra: **„Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym”** (2,9), pisze: *„Dlatego wszyscy jesteśmy kapłanami – tak wielu, jak wielu jest chrześcijan. Ci zaś, których nazywamy kapłanami, są wybranymi spośród nas sługami, którzy mają wszystko czynić w naszym imieniu. Kapłaństwo nie jest bowiem niczym innym, jak służbą. Tak jest napisane w 1 Kor 4,1: «Tak niechaj każdy myśli o nas, jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych»”*.

Wynika więc z tego – pisze Luter – że ten, który nie głosi Słowa, a do tego jest przecież powołany przez Kościół nie jest w ogóle kapłanem. A *„sakrament święceń (kapłańskich)*

*nie może być niczym innym, jak tylko pewnym zwyczajem wyboru kaznodziei w Kościele”*.

Urzędem sługi Bożego jest kazanie, głoszenie słowa Bożego, ewangelii Jezusa Chrystusa. Jeśli sługa Boży tego nie czyni, to jest tylko zwyczajnym człowiekiem, jak każdy inny. *„Służba słowa Bożego jest tym, co czyni z danego człowieka kapłana lub biskupa”*.

Ze zdziwieniem pisze Luter: *„Biedny kapłan, którego dopiero tonsura i strój czynią kapłanem”*. I pyta młodzieńców: *„Czy czyni was kapłanami olej wylewany na wasze palce? Nie, albowiem każdy chrześcijanin jest cielesnie i duchowo namaszczony olejem Ducha Świętego. Kiedyś każdy chrześcijanin mógł dotykać Sakramentu własnymi rękami, tak, jak czynią to dziś kapłani. Naturalnie przesąd zrzuca dziś świeckich w wielki grzech, gdy tylko dotkną kielicha, albo korporału. Nawet zakonnicy – świętej dziewicy nie wolno prac ołtarzowych obrusów i innych świętych tkanin”*.

Dalej pisze, mając na myśli słowa z 1 P 2,9: *„Dlatego każdy, kto chce być chrześcijaninem musi być świadom tego i pamiętać o tym, że wszyscy w jednakowy sposób jesteśmy kapłanami – to znaczy wszyscy mamy jednakową władzę nad Słowem Bożym i sakramentem. Tylko, że każdy może jej używać wyłącznie za zgodą zboru, gdy jest z góry do tego powołanym. Gdyż tego, co należy do wszystkich nie może przywłaszczyć sobie jedna osoba, dopóki nie zostanie do tego powołana. I tak sakrament święceń kapłańskich (o ile w ogóle można o takim mówić) nie może być niczym innym, jak określoną formą powołania kogoś do służby w Kościele. Dalej: nie jest urząd kapłański właściwie niczym innym, jak służbą Słowa – nie Słowa zakonu, ale Słowa Ewangelii”*

## O sakramencie

### ostatniego namaszczenia

Pan Jezus powiedział: **„Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją”** (Mk 16,18), jednak nikt dotąd – jak pisze Luter – nakładania rąk na chorych nie uznał za sakrament. Ale zwyczajowi namaszczenia chorych, o którym

# Dekada Lutra

pisze św. Jakub (Jk 5,14n) dodali teologowie dwa dodatki: jeden, że nazywają go sakramentem, drugi zaś, że uczynili z niego „ostatnie” namaszczenie. A więc może on być udzielany tylko ludziom na łożu śmierci.

Wittenberski Reformator słusznie zauważa, że w słowach św. Jakuba jest mowa o znaku i łasce: **„Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim. A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; jeśli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone”**. Ale jest to obietnica uzdrowienia, a nie przygotowanie do spotkania z Chrystusem w śmierci. Zresztą tekst z Listu św. Jakuba nastrocza wiele trudności egzegetycznych, nie mówiąc już o tym, że nie ma w nim mowy o ustanowieniu obrzędu namaszczenia przez Pana Jezusa. Niejasne są słowa dotyczące spowiedzi. **„Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego”** (Jk 5,16). Nie wiadomo, czy grzechy wyznawano na zgromadzeniu liturgicznym całego Kościoła, czy też jedni drugim wyznawali grzechy w domach, np. przy okazji modlitwy za chorego. Jeśli grzechy wyznawano podczas zgromadzenia, to mamy tu do czynienia ze spowiedzią powszechną, jeśli zaś w domu chorego, to prawdopodobnie wyznanie grzechów miało miejsce wobec starszego Kościoła.

Warto też zwrócić uwagę, że nie znak, a więc namaszczenie olejem jest źródłem łaski uzdrowienia, ale moc wiary modlących się o uzdrowienie chorego.

Luter, czytając List św. Jakuba, trzeźwo ocenia to, co w nich jest zawarte i porównuje ich intencje z tym, co nauczał papieski Kościół. Dlatego pisze: **„Po pierwsze: jeśli uważają, że jest prawdą i należy zachowywać to, co mówi apostoł, to na podstawie jakiego upoważnienia zmieniają to i sprzeciwiają się mu. Dlaczego czynią z niego ostatnie – szczególnie namaszczenie, skoro apostoł chciał, by było ono**

**ogólne. Gdyż apostoł nie chciał, by miało to być „ostatnie” namaszczenie, którego można by udzielać tylko umierającemu, gdyż mówi on: «Choruje kto między wami?», a nie: «Jest ktoś umierający... Ale jeszcze lepsze jest to, co wyraźnie mówi obietnica apostoła: «A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie, jeśli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone».** Spójrz, apostoł zaleca namaszczenie i modlitwę po to, by uzdrowić chorego i by jego stan się poprawił, to znaczy, by nie umarł i by to namaszczenie nie było ostatnim. Dowodzą tego również modlitwy do dzisiaj zmagwane w czasie namaszczenia. Prosi się w nich o to, by chory wyzdrowiał. Oni zaś mówią, że namaszczenie nie powinno być udzielane nikomu, jak tylko umierającym, to znaczy tym, którzy już nie wyzdrowieją. Gdyby ta sprawa nie była aż tak poważną, któż mógłby powstrzymać się od śmiechu wobec tak pięknego, dopasowanego i zrozumiałego wykładu apostoelskich słów. Czyż nie jest tu ujawniona ich sofistyczna głupota, która tutaj, jak w wielu innych miejscach przytakuje temu, czemu zaprzecza Pismo i zaprzecza temu, co ono potwierdza. Dlaczego więc nie mieli byśmy dziękować naszym tak uczonym mistrzom? Powiedziałem jednak chyba prawdę, mówiąc, że nigdzie nie mówili chyba większej głupoty, niż właśnie tutaj”.

\* \* \*

Jako podsumowanie wszystkich wywodów Lutra na temat sakramentów w traktacie *„O babilońskiej niewoli kościoła”*, niechaj będą słowa Filipa Melanchtona z *„Obrony Wyznania augsburskiego”*: **„Prawdziwie są więc sakramentami Chrzest, Wieczerza Pańska i absolucja, która jest sakramentem pokuty. Albowiem te obrzędy mają za sobą przykazanie Boże i obietnicę łaski, która jest właściwością Nowego Testamentu. Na pewno bowiem, gdy jesteśmy chrzczeni, gdy spożywamy ciało Pana, gdy otrzymujemy absolucję, powinni serca stwierdzić, że prawdziwie przebacza nam Bóg ze względu na Jezusa Chrystusa”**.

# Dekada Lutra

A jednocześnie Bóg przez Słowo i obrzęd porusza serca, aby wierzyły i pochwyciły wiarę, jak to mówi Paweł: „**Wiara jest ze słuchania**” (Rz 10,17). Jak zaś Słowo wpada do uszu, aby ugodziło serce, tak sam obrzęd wpada w oczy, aby poruszył serca. Ten sam jest wynik Słowa i obrzędu, jak to w sposób nader jasny wypowiedział Augustyn, że sakrament to Słowo widzialne, ponieważ obrzęd uchwycony zostaje oczyma i jest jakby obrazem Słowa, oznaczającym to samo, co Słowo. Dlatego wynik jednego i drugiego jest ten sam.

Bierzmowanie i ostatnie namaszczenie to obrzędy przejęte przez ojców Kościoła, których nawet Kościół nie wymaga jako potrzebnych do zbawienia, ponieważ nie mają za sobą przykazania Bożego. Dlatego jest rzeczą pożyteczną obrzędy te odróżniać od poprzednich, powyżej wymienionych, które mają za sobą wyraźne przykazanie Boże i jasną obietnicę łaski.

Kapłaństwo pojmują przeciwnicy nie jako służbę Słowa i podawanie innym sakramentów, lecz jako służbę spełniania ofiary, jak gdyby musiało być w Nowym Testamencie kapłaństwo podobne do lewickiego, które by składało ofiary za lud i wyjednywało dla innych odpuszczenie grzechów.

Małżeństwo nie zostało ustanowione dopiero w Nowym Testamencie, lecz zaraz na po-

czątku, po stworzeniu rodzaju ludzkiego. Ma zaś ono za sobą Boże przykazanie, ma też swoje obietnice, wprawdzie nie należące właściwie do Nowego Testamentu, lecz dotyczące raczej życia cielesnego. Dlatego jeżeli ktoś będzie chciał zwać je sakramentem, powinien jednak odróżnić je od tamtych poprzednich, które są we właściwym znaczeniu słowa znakami Nowego Testamentu i świadectwem łaski i odpuszczenia grzechów”

*ks. Manfred Uglorz*

## Chwila z poezją

### Bóg jest blisko

Bóg jest blisko, mów do Niego,  
Całe twoje serce zna!

Bóg jest blisko, bój się złego,  
Jemu służ każdego dnia!

Bóg jest blisko, jest przy Tobie,  
Pozwól mu w swe serce wejść!  
On cię upodobał sobie  
I do nieba pragnie wznieść.

Bóg jest dobry, tak w istocie,  
Bóg jest dobry w każdy czas.  
Ma dla ciebie darów krocie,  
Obsypuje wszystkich nas.

Bóg jest wszędzie, nie zapomnij,  
On cię widzi w dzień i w noc!  
On jest święty, tylko skromni  
Otrzymują darów moc!

**Ks. P. Sikora**

## R E K L A M A

**TRANSPORT  
CIĘŻKI  
ROBOTY**

**ZIEMNE  
WYKOPY**



**inż. Ryszard Stanlik**  
ul. Kolonia Górna 146  
43-384 Jaworze  
601 284 451 lub (033) 817 20 82